Kotki małe z panem drwalem

Karolina Szewczyk

W lesie bardzo starym, groźnym
kotki małe sobie rosły.
Był to kot z kocicą małą,
byli parą doskonałą.

Straszna jednak przyszła pora
i spotkały w lesie stwora,
który zjeść chciał kotki miłe.
A posiadał wielką siłę.

No i kotki owe zranił.
Bardzo uciec jemu chciały
i umknęły szybko z lasu
do pana drwala szałasu.

A drwal ten był bardzo stary,
jednak dobre miał zamiary
i opatrzył rany kotkom.
Myślał:" Kiedyś się otrząsną
z tego szoku tak wielkiego.
Żal mi bardzo ich dlatego,
bo z nich jeden nie ma oka,
a drugiego kotka noga
pozostała w paszczy stwora.
Przyszła pomóc kotkom pora."

I tak tam spokojnie żyły
z tym to drwalem bardzo miłym.
Z czasem doszły już do siebie.
Pamiętały, że w potrzebie
były wielkiej, a drwal dobry
pomógł bardzo im. Tak szczodry
był, że jeść im także dawał,
choć sam dużo nie zarabiał.

A niezdrowy był do tego.
Chciały teraz coś dobrego
zrobić, aby pomóc jemu
w pracach, których sam już nie mógł
wykonywać z racji wieku.

„Hej, ty dobry nasz człowieku,
my ci myszki wypędzimy,
abyś piękne miał rośliny
w swym ogrodzie, a w spiżarni
już nie było śladów żadnych
mysich ząbków na jedzeniu.
Byś już nie miał tych problemów,
które miałeś przez te myszki.
Przegonimy zatem wszystkich,
którzy chcą ci drwalu szkodzić.
Odtąd to będziemy robić."

I drwal po miesiącu spostrzegł
jak mu żyje się już dobrze,
jak szczęśliwy jest z kotami.
A morał z tej bajki sami
dostrzec dziś możecie Mili:
Koty wszystkie pełne siły,
nawet jeśli nie są sprawne
w pełni, jednak mogą każde
smutne myśli dziś przegonić
jeśli od nich się nie stroni.
Życie mogą też wypełnić,
jeśli zacznie je się cenić.